

Synu – Hasiok & Maciek Maleńczuk

Synu mam z tobą do pogadania
Tym razem jednak
Porozmawiamy naprawdę
A nie tak jak zawsze
Sznur od żelazka
Niech wisi na razie

Wiem, że bywało różnie między nami
Często kurator przychodził z psami
Ale ja cię biłem dla twego dobra
Żebyś wiedział co trzeba
A czego nie można
Zostawmy to, bo chodzi o życie
O twoje synku by ci było dobrze
Nie tak jak mnie, chcę żebyś pożył
W luksusie Lexusie
A ja tego dożył
Najpierw po flachę
Skocz do nocnego
Kup na mój dowód, ojca swojego
Wiem jeszcze starej
Kartki zgubiłem
Czep się tramwaja
Ja swoje przeżyłem

Synu, ja ci dobrze radzę
Synu, ja cię poprowadzę
Przez życie dobrymi radami
Byś wyszedł na ludzi
A nie drzwiami

Słuchaj, za darmo mądrość życiowa
Po pierwsze praca
Rzecz podstawowa
Dobra uczelnia, potem za bankiera
Znaj swoją wartość

W ofertach przebieraj
Od tego co masz
Chciej jeszcze więcej
Na rękę co najmniej osiem tysięcy
Laptop i palmtop, karta bez limitu
Staraj się synku
I nie zrób mi wstydu
Tak jak ja zrobiłem
Krzywdę swemu ojcu
Liczył na mnie
Potem przestał w końcu
Się nawet odzywać
Na śmierć się zapisał
Nawet nie myślę byś tak potrafił
Zawieść rodziców
Co wszelkie nadzieje
Pokładają w tobie
Weź się za siebie
Bo inaczej jak skończysz
To możesz zobaczyć
Patrz która godzina
A matka wciąż w pracy

Synu, ja ci dobrze radzę
Synu, ja cię poprowadzę
Przez życie dobrymi radami
Byś wyszedł na ludzi
A nie drzwiami
Synu, ja ci dobrze życzę
Synu, ja na ciebie liczę
Byś nie był jak ten twój tata
Dupą, a nie pępkiem świata

Po drugie
Baba bez włosów na plecach
Wąsów, jak matka
Nie takiej ci trzeba
Modelka z kontraktem
Twarz znana z okładek
„Twojego Stylu” „Elle” „Vouge'a”

A ty się spotykasz
Z tą bój się Boga
Elą z drugiego co ma krzywe nogi
Ogólnie jakaś taka, wiesz jaka
Na razie jest dobra
Ale nie na lata
Po trzecie chałupa
Za miastem, ale blisko
Pod lasem z basenem
I z rzeką czystą
Ogrodem zadbanym byś pokazał córce
Coś więcej niż matka
Plewi przy komórce
Bo w życiu synu trzeba planować
Sprzedawać drogo, tanio kupować
Zrób biznes życia
A będziesz bogaty
To wszystko rady twojego taty

Synu ja ci dobrze radzę
Synu ja cię poprowadzę
Przez życie dobrymi radami
Byś wyszedł na ludzi
A nie drzwiami
Synu ja ci dobrze życzę
Synu ja na ciebie liczę
Byś nie był jak ten twój tata
Dupą a nie pępkiem świata

Po czwarte bryka Alfa Mondeo
No żeby miała te wszystkie bajery
Poduchy, klima, wielkie alusy
Nie możesz tak jak ja
Ciągle autobusem
Jeździć do pośredniaka na gapę
Tobie też pewnie
Już nie piszą mandatów
Osiem-dwa-sześć KPC bezskuteczność
Egzekucji wszelkich
Po samą wieczność

Lecz tobie się uda może w polityce
Osiągniesz sukces
Będą dumni rodzice
I z posła i szefa
Największej partii
Tymczasem jednak
Twój tata się martwi
Bo z tego co widzę
To nic nie robisz
By życie ułatwić chociażby sobie
Przynajmniej już wiesz
Co na stare lata
Poradzić synowi
Tak jak mnie mój tata

Synu, ja ci dobrze radzę
Synu, ja cię poprowadzę
Przez życie dobrymi radami
Byś wyszedł na ludzi
A nie drzwiami
Synu, ja ci dobrze życzę
Synu, ja na ciebie liczę
Byś nie był jak ten twój tata
Dupą, a nie pępkiem świata



Słowa: MUZG, ROBOOR

Muzyka: MUZG

Rok wydania: 2009